

KS. JAN NIEWĘGŁOWSKI SDB  
UKSW, Warszawa

## SŁUŻCIE BOGU I OJCZYŹNIE – KARDYNAŁ AUGUST HLOND DO MŁODZIEŻY

Całe życie i działalność Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda, były wypełnione wierną służbą Bogu, Kościołowi, Zgromadzeniu Salezjańskiemu i Ojczyźnie. Jako duchowy syn św. Jana Bosko, był także wrażliwy na problemy młodego człowieka. Problematykę młodzieżową w działalności kard. Hlonda przedstawimy na trzech płaszczyznach: naturalnej, czyli rodziny biologicznej, duchowej i salezjańskiej, która wprowadziła go w dorosłe życie, a także jego pracy jako „Pasterza Kościoła” w Polsce.

Kardynał Hlond, nazywany często strażnikiem sumienia polskiej ziemi, nigdy nie uległ polityce zaborców ani panującym systemom politycznym, ale – „żywąc głębią wiary, nadziei i miłości” – zaszczerpił je także polskiej młodzieży<sup>1</sup>. Wartości te, jak również miłość do młodego człowieka, ugruntował i pogłębił w salezjańskiej rodzinie zakonnej, której był członkiem<sup>2</sup>. Wielkie dzieło kardynała Hlonda przetrwało próbę jego śmierci. Owoce jego pracy można z łatwością dostrzec w latach komunistycznego reżimu, co potwierdzał wielokrotnie kardynał Stefan Wyszyński i ojciec św. Jan Paweł II<sup>3</sup>.

### 1. DOM RODZINNY

August Hlond urodził się 5 lipca 1881 r. na Śląsku, w Brzęczkowicach koło Mysłowic, w wielodzietnej rodzinie pracownika kolejowego. Jako dwunastoletni

---

<sup>1</sup> Por. J. Konieczny, W. Necel, *Sługa Boży August Hlond*, Poznań 1994, s. 7.

<sup>2</sup> August Hlond wstąpił do Zgromadzenia Salezjańskiego wraz z trzema braćmi, Antonim, Ignacym i Klemensem. Por. S. Kosiński, *Młodzieńcze lata kardynała Hlonda 1893-1905*, Nasza Przyszłość 42(1974), s. 65.

<sup>3</sup> Por. J. Konieczny, W. Necel, *Sługa Boży August Hlond*, s. 7; Por. S. Wyszyński, *Żywa wiara w potęgę Maryi była dla niego zobowiązaniem*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają*, red. W. Necel, Poznań 1993, s. 30.

chłopiec wyjechał do Turynu do szkół salezjańskich. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Zgromadzenia Salezjańskiego. Świecenia kapłańskie przyjął 23 IX 1905 r. z rąk biskupa Anatola Nowaka. Po święceniach pracował w różnych placówkach salezjańskich. W 1919 r. otrzymał funkcję inspektora nowo powstałej prowincji salezjańskiej św. Stanisława Kostki. W 1922 r. ojciec św. Pius XI powierzył mu urząd administratora apostolskiego Górnego Śląska. Trzy lata później August Hlond został pierwszym biskupem diecezji katowickiej. Po śmierci kardynała Edmunda Dalbora, 24 VI 1926 r. został mianowany arcybiskupem Gniezna i Poznania. Rok później otrzymał godność kardynalską. W 1932 r. założył Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców, którego głównym celem była opieka duszpasterska nad Polakami na obczyźnie. Po agresji Niemiec na Polskę 1 IX 1939 r., na wyraźne życzenie ówczesnego Rządu Rzeczypospolitej, udał się do Rzymu, aby przedstawić ojcu św. Piusowi XII zaistniałą sytuację. Próby powrotu do Polski nie powiodły się. Okres wojny kard. Hlond spędził we Francji, w Lourdes. 3 II 1944 r. został aresztowany i przewieziony do Paryża, gdzie Niemcy zaproponowali mu oficjalny powrót do Polski i kolaborację z rządem niemieckim. Oferta, oczywiście, została odrzucona. Uwolniony z niewoli przez wojska alianckie 1 IV 1945 r. *via* Rzym przybył do Poznania 20 VII 1945 r. Po powrocie do kraju z ogromną energią zabrał się do duchowej i materialnej odbudowy Ojczyzny. Zorganizował między innymi Administrację Apostolską na Ziemiach Zachodnich. Zmarł 22 X 1948 r. w Warszawie<sup>4</sup>.

Początki pedagogicznej strategii wychowania młodzieży kard. Hlond przyswoił sobie już w domu rodzinnym. Dał temu wyraz w liście do matki z okazji swojej nominacji kardynalskiej. Pisał do niej: „Bo kiedy rozważam dziwne drogi, któremi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię i moc, i ufność w Boga. Otwarłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygod, lecz do hartu i pracy, i nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochoczo. Toteż nie gdzie indziej, jak w szlachetności i dostojności Twego prostego, a Bogu oddanego serca, jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi, a która zawiodła mnie do tego, co się potocznie nazywa godnościami, a co w naszym rodzinnym zrozumieniu jest zwiększonym obowiązkiem pracy i poświęcenia”<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. S. Szmidt, *Święci, Błogosławieni, Słudzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, Warszawa 1997, s. 215.

<sup>5</sup> A. Hlond. *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, red. J. Konieczny, t. 1, Toruń 2003, s. 185-186; Por. I. Posadzy, *Sylwetka duchowa ks. Kardynała Augusta Hlonda*, *Nasza Przeszłość* 42 (1974), s. 285.

Natomiast ojciec Augusta zasiał w nim ziarno patriotyzmu poprzez przybliżanie historii poszczególnych członków rodziny. Opowiadania te były żywe w tradycji rodzinnej Hlondów<sup>6</sup>. Fundament życiowy, położony przez rodziców i odwołujący się do wiary i prawa Bożego, był dla kard. Hlonda zawsze punktem odniesienia we wszystkich okolicznościach i sytuacjach.

## 2. AUGUST W INSTYTUTACH SALEZJAŃSKICH

Ksiądz Bosko, założyciel Zgromadzenia Salezjańskiego, zetknął się po raz pierwszy z Polakami w 1883 r., kiedy udał się do Francji celem zebrania funduszy na dalszą budowę bazyliki Serca Jezusowego w Rzymie. W Paryżu złożył wizytę Władysławowi Czartoryskiemu, jednemu z przywódców polskiej emigracji, który poprosił o zajęcie się polską młodzieżą. Projekt fundacji salezjańskiej na ziemiach polskich nie został zrealizowany ze względu na późniejsze wypadki związane ze wstąpieniem najstarszego syna Czartoryskiego do Towarzystwa Salezjańskiego. Wizyta nie pozostała jednak bez wpływu na późniejszy rozwój dzieła ks. Bosko na ziemiach polskich. Wstąpienie Augusta Czartoryskiego do Zgromadzenia Salezjańskiego odbiło się szerokim echem wśród Polaków w kraju i na obczyźnie<sup>7</sup>. Zaczęli przyjeżdżać do Turynu. Jednym z pierwszych był ks. Bronisław Markiewicz, późniejszy założyciel Zgromadzenia Michalitów i Sióstr Michalitek w Miejscu Piastowym. Ostatnim Polakiem, który został przyjęty do Zgromadzenia przez ks. Bosko, był Wiktor Grabelski. Wielki napływ polskiej młodzieży do Włoch miał miejsce w pierwszych latach po śmierci ks. Bosko, która nastąpiła w 1888 r. i po przedwczesnym zgonie ks. Augusta Czartoryskiego w roku 1893. Był nawet dzień, w którym do Turynu przyjechało około 100 Polaków, pragnących realizować powołanie salezjańskie<sup>8</sup>.

Najwięcej młodzieży polskiej przybywało do instytutu salezjańskiego w Turynie z zaboru pruskiego, zwłaszcza ze Śląska, a także z Wielkopolski. Przyczyniła się do tego germanizacyjna polityka państwa pruskiego. Wśród ochotniczych emigrantów znalazł się przyszły prymas Polski i kardynał August Hlond, wówczas dwunastoletni chłopiec, który – wraz z bratem Ignacym – udał się do Turynu w roku śmierci księcia Augusta Czartoryskiego. Była to odważna i znacząca decyzja w jego życiu. W domach salezjańskich włoskiego Piemontu August spędził lata 1893-1897. Okres ten pozwala bardziej zrozumieć zasadnicze cechy przyszłej pracy salezjańskiej i pasterskiej Hlonda. Były to lata, w których młody August przyswajał „ducha salezjańskiego” i charyzmat ks. Bosko. Jak dobrze się ich nauczył? W jakim stopniu przyswoił sobie idee krzewione przez Zgromadzenie

<sup>6</sup> Marcin, dziadek Augusta, brał czynny udział w powstaniu styczniowym.

<sup>7</sup> Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana. Salezjański rodowód kardynała Augusta Hlonda*, Warszawa-Rzym 1993, s. 28.

<sup>8</sup> Por. S. Kosiński, *Młodzieńcze lata kardynała Hlonda...*, art. cyt., s. 63.

i proponowane przez nie inicjatywy wychowawcze? Odpowiedzi na powyższe pytania można znaleźć dopiero, gdy dokona się oglądu jego samodzielnej pracy, wykonywanej już nie pod okiem przełożonych salezjańskich, w której pełnił kolejno funkcje asystenta, dyrektora, inspektora, biskupa, kardynała czy prymasa Polski. Widać z niej, że wrażliwość na problemy młodzieży, zaszczeplona w młodości, towarzyszyła mu przez całe życie<sup>9</sup>.

August rozpoczął realizację swojego salezjańskiego powołania od bardzo ważnego dla salezjanów miejsca. Było nim Valsalice, obecnie dzielnica Turynu. Za czasów Augusta spoczywały tam doczesne szczątki założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, ks. Jana Bosko<sup>10</sup>. August przebywał niejako w sąsiedztwie drogich salezjanom relikwii w latach 1893-1894. Z pewnością w sposób symboliczny oddziaływały one na młodego kłeryka. Po roku, młody August został przeniesiony do kolegium w Lombriasco, niedaleko Turynu. Przebywał tam dwa lata. Był to dla niego czas szczególny. W tym okresie podjął swoją życiową decyzję o wstąpieniu do Zgromadzenia Salezjańskiego. Roczny nowicjat w Foglizzo zakończył złożeniem ślubów 3 października 1897 r. na ręce ks. Michała Ruy, następcy ks. Bosko<sup>11</sup>.

Czas pobytu Augusta we Włoszech odznaczał się nadzwyczaj wielkim entuzjazmem dla ks. Bosko i zainteresowaniem jego metodą wychowawczą. Dzieło przez niego zapoczątkowane przeżywało wielki rozwój, zdobywając coraz to większe uznanie we Włoszech i poza ich granicami. O wyjątkowości i świętości życia ks. Bosko mówiono i pisano bardzo dużo.

Powstałe domy, zakłady, szkoły, kolegia, internaty i instytuty salezjańskie tętniły żywym charyzmatem św. Jana Bosko. Ci wszyscy, którzy przybywali do źródeł salezjańskiej historii, mogli osobiście przekonać się o atrakcyjności przesłania Świętego Wychowawcy. Jego bliskość odczuwała szczególnie młodzież. Panująca atmosfera ułatwiała również zrozumienie młodzieńczych marzeń, aspiracji, idei i planów. Podobna była recepcja dzieła ks. Bosko przez szerokie kręgi społeczeństwa. Widziało ono potrzebę moralnego i duchowego rozwoju. Dzieło salezjańskie przynosiło bowiem konkretną odpowiedź na palące kwestie

---

<sup>9</sup> Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>10</sup> Święty Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 r. w Becchi, w północnych Włoszech. W wieku dwóch lat stracił ojca. Pomimo dużych trudności finansowych rozpoczął naukę. Skończył szkołę podstawową i średnią dzięki pomocy dobrodziejów. Następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Chieri. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1841 r. W latach 1841-1844, uzupełniając studia seminaryjne, był jednocześnie kapelanem w jednym z turyńskich więzień. Praktyka ta ukierunkowała młodego księdza na pracę z młodzieżą biedną, opuszczoną i potrzebującą. Aby realizować swoje posłannictwo, ks. Bosko założył dwa Zgromadzenia. W 1859 r. powstało Towarzystwo św. Franciszka Salezego, a następnie – w 1872 r. – Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki, Ksiądz Bosko jest twórcą metody pedagogicznej, którą nazywamy systemem prewencyjnym. Por. P. Braidò, *L'Esperienza pedagogica di Don Bosco*, Roma 1988, s. 45.

<sup>11</sup> Por. S. Kosiński, *Młodzieńcze lata kardynała Hlonda...*, art. cyt., s. 67.

społeczne, którym można byłoby zaradzić poprzez właściwe zajęcie się młodzieżą i przygotowanie jej do działania i budowania przyszłości<sup>12</sup>.

Przełożeni salezjańscy, widząc olbrzymie zdolności Augusta, wysłali go do Rzymu na Uniwersytet Gregoriański, gdzie w 1900 r. uzyskał tytuł doktora w dziedzinie filozofii. Czas wolny od nauki poświęcał na „ofiarną pracę wśród młodzieży” rzymskiej, bardzo często rezygnując nawet z odpoczynku niedzielnego<sup>13</sup>.

Jego oddanie pracy wychowawczej uwidoczniło się w jeszcze większym stopniu w Oświęcimiu, w pierwszym zakładzie salezjańskim na ziemiach polskich, do którego młody August przybył jako kleryk w 1900 r. We wspólnocie zakonnej pełnił kilka funkcji: był asystentem, nauczycielem matematyki, fizyki i śpiewu. Ponadto, pracował jako osobisty sekretarz ówczesnego dyrektora zakładu, ks. Emanuela Manassera, z pochodzenia Włocha. Dodatkowej pracy przysparzały mu językowe trudności dyrektora. Prowadził również orkiestrę dętą i smyczkową. W 1902 r. powierzono mu redakcję „Wiadomości Salezjańskich”. Pomimo wielości zajęć, znajdował jeszcze czas na prywatne studiowanie teologii. W tym czasie do Oświęcimia przybył jego brat Antoni, który przejął część obowiązków. To umożliwiło Augustowi przygotowanie się do matury, którą zdał we Lwowie 15 września 1904 r.<sup>14</sup>.

Kleryk August wszystkie swoje obowiązki spełniał bardzo rzetelnie. Jednak w sposób szczególny poświęcał swój czas i uwagę młodzieży. Czynił to zgodnie ze wskazaniem założyciela, św. Jana Bosko. Bardzo często rezygnował z części obiadu, aby tylko znaleźć się na boisku przed chłopcami. Robił wszystko, aby wychowankowie nie pozostawali sami. Wzorowo wypełniał regulamin odnoszący się do asystencji. Dużo później napisał o nim ks. Antoni Hlond: „Pod względem sumienności w asystowaniu młodzieży, kleryk August był dla nas przykładem i myśmy wszyscy się na nim wzorowali”<sup>15</sup>. Jako dyrektor zakładów salezjańskich w Przemyślu i Wiedniu, także największą troską otaczał młodzież. Dla niej organizował szkołę, stołówkę i społeczne kwesty. W codziennej pracy z młodymi organizował spotkania, akademie i rozgrywki sportowe, przyciągając ich w ten sposób do Kościoła i wartości<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. M. Wierzbicki, *Kardynał August Hlond jako Salezjanin*, w: *Prymas Polski August Hlond Bogu i Ojczyźnie*, red. J. Olbert, Gdańsk 2004, s. 95.

<sup>13</sup> Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>14</sup> Por. S. Wilk, *August Kardynał Hlond w świetle wspomnień*, *Homo Dei* 4(1973), s. 271.

<sup>15</sup> A. Hlond, *Wspomnienia o początkach Zgromadzenia Salezjańskiego*, Pęchery 1958, s. 32.

<sup>16</sup> Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana...*, dz. cyt., s. 53.

### 3. PASTERZ KOŚCIOŁA

W 1922 r. papież Pius XI mianował ks. Augusta Hlonda administratorem apostolskim części polskiej Górnego Śląska. Przypadła ona Polsce po przeprowadzonym plebiscycie. Ksiądz August nie był znany szerokiej społeczności śląskiej. Dlatego w pierwszym liście pasterskim skierowanym do rodaków napisał: „Jestem wam może nieznany, ale nie jestem wam obcy. Na równi z wami jako dziecko śląskiej ziemi, przybywam do was jako ziomek i brat wasz ze starośląskim zaufaniem swego do swoich”<sup>17</sup>. Ludność Śląska przyjęła administratora apostolskiego bardzo serdecznie. Wizytacje parafialne odbywały się w atmosferze wielkiej radości i entuzjazmu. Przeradzały się one często w manifestacje religijne i patriotyczne. Ludność poprzez swoją obecność i entuzjazm wyrażała wdzięczność Pasterzowi, który przemawiał w ich języku<sup>18</sup>.

Nie wszyscy mieszkańcy Śląska podzielali radość z nominacji ks. Hlonda na administratora apostolskiego. Do niezadowolonych przyłączyli się także niektórzy duchowni, którzy optowali za kandydatem z Wrocławia. Środowiska te zaczęły wkrótce oskarżać ks. Hlonda o dyskryminację katolików niemieckich i wprowadzenie do liturgii języka polskiego. Problem mniejszości przysparzał Administratorowi przez cały czas wiele przykrości i kłopotów<sup>19</sup>.

Obejmując urząd administratora, ks. Hlond zapowiedział, że będzie troszczył się o wszystkich. Świadomy jednak salezjańskiego powołania, szczególne miejsce w swojej posłudze dawał młodzieży. Wyprzedził o wiele lat powiedzenie Jana Pawła II, że młodzież jest przyszłością narodu. W odezwie do młodzieży katolickiej na Śląsku, z dnia 12 października 1923 r., pisał: „Do dziś dnia zostaję pod wrażeniem niekłamanej zapału, który w pamiętnych dniach Zjazdu katolickiego okazaliście dla dobrej sprawy”<sup>20</sup>. Następnie apelował o uczciwość w pracy, walkę z chciwością, podłym zyskiem i wszelką krzywdą. Twierdził, że na Śląsku będzie spokój i ład, jeżeli młodzież oprze swoje życie na zasadach uczciwości, sprawiedliwości i miłości Chrystusowej. Porządek będzie panował we wszelkich dziedzinach, takich jak: praca, zapłata, przemysł, handel, rodzina<sup>21</sup>. Nawet w sferze polityki „zawiodą wszelkie nadzieje dobrobytu, potęgi i pokoju, pisał, o ile wy nie przyczynicie się do tego, aby i państwowe rządy oparte były o zasady Chrystusa”<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> A. Hlond, *Pierwszy List Pasterski*, w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 77.

<sup>18</sup> Por. I. Posadzy, *Sylwetka duchowa ks. Kardynała Augusta Hlonda*, art. cyt., s. 298.

<sup>19</sup> Por. S. Wilk, *August Kardynał Hlond w świetle wspomnień*, art. cyt., s. 272.

<sup>20</sup> A. Hlond, „*W szeregi*”. *Odezwa do katolickiej młodzieży śląskiej*, w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 88.

<sup>21</sup> Por. S. Wilk, *August Kardynał Hlond w świetle wspomnień*, art. cyt., s. 274.

<sup>22</sup> A. Hlond, „*W szeregi*”. *Odezwa do katolickiej młodzieży śląskiej*, dz. cyt., s. 89.

W odezwach, listach i podczas spotkań z młodzieżą nawoływał do wstępowania w szeregi organizacji katolickich. Służyły one formacji w dziedzinie życia moralnego i wiary. Z nich miał wyrastać obywatel i świadomy katolik, który będzie umiał bronić siebie, swojej rodziny i kraju przed procesem laicyzacji. W pracy z młodzieżą ks. Hlond przywiązywał dużą wagę do Akcji Katolickiej, której filarem był Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej. Jako protektor młodzieży, organizował liczne pielgrzymki do Piekar Śląskich i Częstochowy i sam brał w nich udział. W dniu 25 maja 1924 r. w Częstochowie dokonał aktu poświęcenia Matce Bożej młodzieży męskiej Śląska<sup>23</sup>. Pielgrzymki były – według niego – nie tylko spotkaniami, ale miały dawać impulsy do pogłębienia życia religijnego, rodzinnego i społecznego<sup>24</sup>.

W 1925 r. ojciec święty Pius XI erygował diecezję katowicką. Jej pierwszym biskupem mianował dotychczasowego administratora apostolskiego, ks. Augusta Hlonda. Nowo powstała diecezja nie posiadała pełnej organizacji kościelnej i potrzebnej infrastruktury. Brak było podstawowych instytucji, jak kuria i seminarium. Biskup Hlond widział te braki. Z właściwym sobie entuzjazmem, szybko stworzył potrzebne struktury diecezji. Zostawił ją wkrótce w pełni zorganizowaną swojemu następcy, biskupowi Arkadiuszowi Lisieckiemu. Sam zaś przejął po śmierci kard. Dalbora stolicę arcybiskupie: gnieźnieńską i poznańską. Również i tutaj ujawnił swój talent organizacyjny i twórczy. Uczynił Poznań ośrodkiem życia katolickiego w Polsce. Utworzył Radę Społeczną przy Prymasie Polski i zreorganizował Akcję Katolicką.

Według biskupa Kazimierza Kowalskiego, sprawy diecezji były dla prymasa Hlonda zawsze najważniejsze. Dla wszystkich miał czas. Często odwiedzał księży i parafie. Uczestniczył w różnych uroczystościach, świętach, jubileuszach, spotkaniach i zjazdach. Jako salezjanin, nie zapominał o młodzieży. Świadczy o tym jego wielkie zaangażowanie w budowę kościoła akademickiego i tworzenie duszpasterstwa dla studentów, które powierzył ojcom dominikanom. Z tej okazji wydał odezwę, w której pisał: „Uważam tę inicjatywę za jedną z najważniejszych, jakie zrodziły się w społeczeństwie poznańskim za moich rządów arcybiskupów”<sup>25</sup>.

#### 4. ROLA RODZINY

W pracy duszpasterskiej kard. Hlond wiele miejsca poświęcał rodzinie. Mówiąc o jej roli i znaczeniu, pośrednio podejmował problem młodego człowieka.

---

<sup>23</sup> Por. tenże, *Akt poświęcenia się młodzieży męskiej Śląska Matce Bożej*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 113.

<sup>24</sup> Por. J. Marlewski, *O nauczaniu społecznym Kardynała Augusta Hlonda*, w: *Prymas Polski August Hlond Bogu i Ojczyźnie*, dz. cyt., s. 109.

<sup>25</sup> S. Wilk, *August Kardynał Hlond w świetle wspomnień*, art. cyt., s. 272.

Zdawał sobie w pełni sprawę, że rodzina jest miejscem, w którym człowiek wzrasta i dojrzewa. Stanowi ona również integralną część Kościoła i społeczeństwa. Od wychowania młodego pokolenia zależy przyszłość obu tych instytucji. Zwracał się więc z apelem o podtrzymywanie ducha chrześcijańskiego w rodzinie, aby chronić ją od upadku i duchowego zepsucia. „Rodzina to fundament, na którym spoczywa dobro społeczeństwa i Kościoła. (...) Rodziny te są niejako placówkami Kościoła, gdzie wzrastają prawdziwe jego dzieci i dobrzy obywatele”<sup>26</sup>. Zwracając się do młodzieży, cytował słowa św. Pawła (Ef 6,1), który omawia problem poddania się władzy rodzicielskiej. „Być posłusznym rodzicom w Panu” oznaczało dla kard. Hlonda postawienie Chrystusa w centrum w życia.

Wiek młodzieńczy to czas „pochopny i zmienny”. Bez nadprzyrodzonej łaski nie jest możliwe pełne posłuszeństwo. To łaska pomaga je zrozumieć i realizować z chęcią i zapałem, a nie traktować jako uciążliwy obowiązek. Według kard. Hlonda, posłuszeństwo przejawia się na różnych szczeblach „zwierzchności rodzicielskiej”. W związku z tym, na rodzicach spoczywa wielka odpowiedzialność moralna. Oni bowiem wytyczają kierunek rozwoju całej rodzinie. Wymagając chrześcijańskiego posłuszeństwa od dzieci, sami powinni żyć zgodnie z duchem Ewangelii. Wzorzec rodziców pociąga dzieci i w ten sposób „cała rodzina idzie za ich przykładem”<sup>27</sup>.

Temat rodziny i wychowania w niej młodego pokolenia zawsze towarzyszył kard. Hlondowi. Ze szczególną mocą i intensywnością podjął go w latach powojennych. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że okrutne lata wojny pozostawiły niezatarte piętno w sercach ludzkich. W tej sytuacji pomocą i ratunkiem jest Chrystus, który uzdrawia, umacnia i pokazuje nowe drogi życia. Młodzi są spadkobiercami wiary rodziców. Kardynał Hlond apelował więc do nich o wierność wierze, Bogu i Kościołowi<sup>28</sup>.

W 1948 r. Episkopat Polski wydał list *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, do którego powstania znacznie przyczynił się kard. Hlond. Kraj powoli powstawał z „ruin materialnych i moralnych”. Jego przyszłość zależała od wychowania młodego pokolenia. Stąd apel do rodziców, którym został powierzony ten obowiązek. I choć w procesie tym uczestniczą trzy instytucje: rodzina, państwo i Kościół, to podstawowe, niezbywalne prawo do wychowania przysługuje rodzinie<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> A. Hlond, *O chrześcijańskim duchu w rodzinie*, w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 22.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 23.

<sup>28</sup> Por. A. Hlond, *Homilia do młodzieży akademickiej w poznańskim kościele farnym. O Kościele Chrystusowym*, w: tenże, *Dzieła*, dz. cyt., s. 796.

<sup>29</sup> Por. *List Pasterski Episkopatu. O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, w: A. Hlond, *Dzieła*, dz. cyt., s. 883; Kard. Hlond często interweniował u władz komunistycznych w sprawie zamykania szkół katolickich. Por. *List Prymasa A. Hlonda do Ministra Oświaty w sprawie Liceum w Sokolowie Podlaskim*, w: P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 1, Poznań 1994, s. 133.



## 5. KSZTAŁCENIE CHARAKTERU

Istotą pracy z młodym człowiekiem jest kształcenie charakteru i formowanie jego postaw<sup>30</sup>. Od tego bowiem zależy obraz rodziny, społeczeństwa i całego kraju. Powyższymi zagadnieniami kard. Hlond interesował się już jako młody salezjanin. W 1905 r. opublikował artykuł o kształceniu charakteru. Zwrócił w nim uwagę na znaczenie roli nauczycieli i wychowawców. Artykuł jest także traktatem dla młodzieży o tym, jak powinna troszczyć się o kształtowanie własnego charakteru. Na pierwszym miejscu stawiał konieczność wypracowania umiejętności panowania nad sobą i jednocześnie zachowania tego wszystkiego, co daje nam odczuć sumienie, i jednocześnie posłuszeństwa wobec sumienia. W ten sposób unika się losu ewangelicznego ziarna, które padłszy na skałę wzrośnie, ale ze względu na brak korzenia zostanie wkrótce spalone przez słońce. Młody człowiek ma kształtować w sobie zdrowy rozsądek, nieugiętą wolę i stały charakter<sup>31</sup>.

Kardynał Hlond, w swoich artykułach, często przytaczał opinie różnych autorów na temat wychowania. Wśród nich można wymienić św. Klemensa Aleksandryjskiego, św. Jana Chryzostoma, Plutarcha, Samuela Smilesa, Łukasza Vauvenarguesa, Jakuba Zanelę. Wszyscy oni podkreślają, że osobowość i charakter człowieka zostają ukształtowane w czasie dzieciństwa i młodości. Błędy poczynione w młodości powrócą w życiu dojrzałym. Kard. Hlond powoływał się m.in. na poglądy na wychowanie św. Bazylego. Ojciec Kościoła porównuje młodego człowieka do postaci z wosku. Można go dość łatwo uformować, ale wysiłki te należy podjąć jak najwcześniej<sup>32</sup>.

Kardynał Hlond dzielił przekonanie pedagogów, że w kształtowaniu charakteru większą rolę odgrywa wzorzec i przykład niż lekcja. Bardzo ważna w tym kontekście staje się postać nauczyciela i wychowawcy<sup>33</sup>. Od niego zależy obraz szkoły i wychowanie młodego pokolenia. Wielkie znaczenie nauczyciela w procesie wychowania wypływa także z faktu, że dzieci i młodzież dużą część swojego życia spędzają właśnie w środowisku szkolnym. Tą grupą zawodową kard. Hlond interesował się zawsze, poświęcając jej czas i uczestnicząc chętnie w spotkaniach z osobami pracującymi w szkolnictwie. W 1924 r., będąc jeszcze administratorem apostolskim na Śląsku, wydał specjalne zarządzenie odnoszące się

<sup>30</sup> Por. S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, tłum. A. Zieleńczyk, Warszawa 1997, s. 100.

<sup>31</sup> Por. A. Hlond, *Kształcenie charakteru*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 29.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 30-31.

<sup>33</sup> Por. S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, dz. cyt., s. 125; Kard. Hlond bardzo często mówił na spotkaniach z młodzieżą o św. Stanisławie Kostce i zachęcał do przyjmowania go za patrona. W orędziu do młodzieży z 13 listopada 1927 r. nadał jej przydomek „spod znaku św. Stanisława”. Por. A. Hlond, *Przemówienie do młodzieży podczas III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 122; A. Hlond, *Orędzie do młodzieży z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki*, w: tamże, s. 199.

do przyszłych pokoleń kapłanów i nauczycieli. Apelował w nim do duchowieństwa śląskiego o budzenie nowych powołań i troskę o nie, a także o tworzenie optymalnych warunków i pomoc materialną dla zdolnej młodzieży, która aspirowała do zawodu nauczyciela. W swym zarządzeniu napisał: „Jeżeli nam zależy na tym, by się dochować nauczycielstwa wyrosniętego z ludu śląskiego, koniecznie musimy obudzić w ludzie zrozumienie, jak doniosłym i zaszczytnym jest stan nauczycielski”<sup>34</sup>.

W 1932 r. skierował do nauczycieli specjalną odezwę i apelował w niej, aby przeszczepiali do swojej pracy szkolnej i wychowawczej „główne pierwiastki i zasady, na których się opiera zagadnienie wychowawcze” zawarte w najnowszej encyklice Piusa XI *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*. Praca nauczyciela i wychowawcy nie polega tylko na wpajaniu wiedzy i kształtowaniu intelektualnych skłonności, ale także na moralnym i religijnym wychowaniu. Wychowanie religijne, zgodnie z nauczaniem św. Jakuba, musi przejawiać się w uczynkach. Przyswojenie tylko wiedzy i zasad religijnych nie przyniesie chwały Bożej i dobra społeczeństwa. Zwracając się do nauczycieli, kard. Hlond przestrzegał przed tymi, którzy mogą niszczyć ich pracę i działać na szkodę młodzieży: „Ma więc być naszym zadaniem młodzież naukowo kształcić i duchem religijnym napawać. Nie brak bowiem ludzi, którzy w swej przewrotności dążą do tego, by młodzież katolicką pozbawić wiedzy religijnej, tego cennego daru Boskiego”<sup>35</sup>.

W aspekcie pracy z młodzieżą, kard. Hlond zwracał szczególną uwagę na prawo Kościoła do wpływania na szkolnictwo. W praktyce umożliwiało to obywatelom dokonywanie wyboru rodzaju szkoły, kształcenia i sposobu wychowania ich dzieci. Swoje stanowisko w tej kwestii przedstawił podczas III Zjazdu Katolickiego. Jednocześnie, opowiedział się za katolickim charakterem polskiej szkoły i nauczycielami o katolickiej formacji. Ukształtować dziecko w duchu katolickim może tylko katolik żyjący Ewangelią Chrystusową. Duże znaczenie w tym procesie odgrywa sytuacja osobista nauczyciela, jego życie poza szkołą i sposób prowadzenia się<sup>36</sup>. Kardynał Hlond nie uzurpował sobie władzy decydowania o szeroko rozumianej organizacji szkolnictwa, tę pozostawiał kompetencji państwa. Apelował jednak o uszanowanie woli rodziców, by ich dzieci były wychowywane w duchu religijnym i moralnym. Instytucje szkolne, jeśli mają dobrze

---

<sup>34</sup> A. Hlond, *O przyszłe pokolenie kapłanów i nauczycieli*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 127.

<sup>35</sup> Tenże, *Nauka wiary i religii do wykształcenia duszy i uszlachetnienia serca koniecznie potrzebna*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 34. W dalszej części artykułu, kard. Hlond, odnosząc się do biblijnych wskazań, mówi o konieczności uczenia się od samej młodości „posłuszeństwa, pokory, skromności”. Por. tamże, s. 32.

<sup>36</sup> Por. tenże, *Przemówienie na sekcji szkolnej w czasie III-go Zjazdu katolickiego*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 117-118.

spełnić swoje zadania, powinny w sposób ścisły współpracować z rodziną, państwem i Kościołem<sup>37</sup>.

Jedną z organizacji, która skupiała w swoich strukturach dużą ilość młodzieży, było harcerstwo. Prymas Hlond szybko spostrzegł tę grupę i docenił sposób formacji młodych ludzi w jej szeregach. Znalazło to wyraz w jego publicznych wypowiedziach lub odezwach skierowanych bezpośrednio do harcerzy. Stawiał przed nimi zadanie solidnego wypełniania codziennych obowiązków, strzeżenia wiary i szacunku do wszystkiego, co polskie. W 1927 r. pisał: „Bądź rycerzem ojców wiary, mężnym sercem, czysty duszą, a w czyny wspaniały. Czuwaj nad Polską, nad jej duszą, nad jej ołtarzami”<sup>38</sup>. Na spotkaniu z polskimi harcerzami, które miało miejsce w Poznaniu w 1929 r., kard. Hlond przestrzegał całą organizację przed świeckimi wpływami międzynarodowego skautingu, masonerii i laicyzmu, które groziły polskiemu harcerstwu odrzuceniem wiary, modlitwy i etyki katolickiej<sup>39</sup>.

Wiele uwagi prymas Hlond poświęcał Lidze Katolickiej, która zrzeszała w swoich strukturach Akcję Katolicką. Przede wszystkim, zachęcał gorąco „katolicką młodzież męską i żeńską” do wstępowania w jej szeregi<sup>40</sup>: „dlatego zarządzam, aby we wszystkich parafiach przystąpiono bez zwłoki do zakładania Ligi. Żniwo Boże dojrzało. W pola, żniwiarze. Żniwiarzami Bożymi bądźcie wszyscy. (...) Żeby mi nikt nie został na tyłach obojętny, leniwy, ospały”<sup>41</sup>.

## 6. NIEPRZYJACIELE MŁODZIEŻY

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. na terenie naszego kraju powstało wiele nowych organizacji młodzieżowych, których celem była demoralizacja młodego pokolenia. Kardynał Hlond zawsze występował w obronie polskiej młodzieży i odważnie demaskował instytucje niekierujące się właściwymi zasadami i celami. Do nich zaliczał wyżej wspomnianą masonerię, która – pod nazwą „Zakon Wyzwolenia” – wypowiedziała wojnę polskiej szkole. Masoneria nakłaniała młodzież do wstępowania w swoje szeregi i odrzucania zwyczajów „obciążonych religią”<sup>42</sup>. Zachęcała ponadto do rozpusty, picia alkoholu, kradzieży, rozbudzania instynktów, a nawet zabójstw czy samobójstw. Pewna część polskiej młodzieży

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 119.

<sup>38</sup> A. Hlond, *Do Polskich Harcerzy*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 172.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 249.

<sup>40</sup> Por. J. Olbert, *Prymas Polski kardynał August Hlond wskazania dla kobiet*, w: *Prymas Polski August Hlond Bogu i Ojczyźnie*, dz. cyt., s. 114.

<sup>41</sup> A. Hlond, *Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 130.

<sup>42</sup> Por. tenże, *Przemówienie o masonerii podczas III Zjazdu Katolickiego*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 122.

ulegała tym wpływom. Młodzi ludzie uciekali z domów, odrzucali autorytet rodziców, łatwo wchodzili w konflikt z otoczeniem i korzystali z pornografii<sup>43</sup>.

Inną organizacją, zdecydowaną krytykowaną przez kard. Hlonda, była YMCA (*Young Men's Christian Association*). To protestanckie „Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej” – pod szyldem religii chrześcijańskiej – usiłowało zacierać różnice pomiędzy wiarą katolicką a protestantyzmem. Jego działalność została skrytykowana przez Stolicę Apostolską. Kardynał Hlond nie omieszczał poddać ostrej krytyce również bolszewizmu i niektórych organizacji żydowskich<sup>44</sup>.

Prymas August Hlond doskonale zdawał sobie sprawę, że o młodzież walczą rozmaite siły i ugrupowania. Ostrzegał młode pokolenie przed złymi prądami. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej jawiło się w jego nauce jako stojące „na szczytach Kościoła i Państwa Polskiego”. Apelowal do niego, aby służyło narodowi i państwu, wcielając w życie chrześcijańskie idee. Trzeba bowiem bronić kraju przed tymi podszeptami, które chcą „pozbawić naród świętej wiary i miłości Chrystusa i Ojczyzny”<sup>45</sup>. Zadaniem młodzieży polskiej jest nie tylko przeciwstawienie się propagandzie „komunizmu i neopogaństwa”, ale także „zdobywanie dusz dla Chrystusa”<sup>46</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Z pewnością dom rodzinny i otrzymane wychowanie odcisnęły na kard. Hlondzie niezatarte piętno i wywarły wpływ na jego późniejszą duchowość. Z kolei, w trakcie formacji salezjańskiej, ukształtowała się w nim wrażliwość na potrzeby młodzieży. Jako duchowy syn świętego Jana Bosko i członek Towarzystwa Salezjańskiego, odznaczał się szczególną miłością do młodzieży oraz zainteresowaniem i oddaniem jej sprawom. Doświadczenia nabyte w domach salezjańskich we Włoszech przenosił na tereny Śląska, Wielkopolski, a później całej Polski, jako jej Prymas. Metodą Świętego Wychowawcy oddziaływał na tworzące się organizacje młodzieżowe, które stanowiły zrąb Akcji Katolickiej.

Nauczanie kardynała Hlonda ma wiele odniesień do współczesności. Konsumpcjonizm, powszechność pornografii, gonitwa za ulotną przyjemnością, nieuporządkowane życie seksualne, brak kultury języka, wandalizm, agresja i ogólne złe wychowanie polskiej młodzieży są praktycznie wszechobecne. Myśli Prymasa

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 124-125.

<sup>44</sup> Por. A. Hlond, *Wskazówki Prymasa Polski w sprawie YMCA*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 175-176.

<sup>45</sup> Tenże, *Przemówienie podczas XIX Zjazdu Delegowanych KSMM*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 540.

<sup>46</sup> Tenże, *Przemówienie podczas Zjazdu Związku KZMM i KZMŻ*, w: tenże, *Dziela*, dz. cyt., s. 584.

Augusta Hlonda mogą być więc źródłem refleksji i dla dzisiejszych rodziców, nauczycieli, wychowawców i tych wszystkich, którym zależy na szeroko rozumianym dobru młodego pokolenia i Polski. Ważne, abyśmy mieli pragnienie korzystania z jego nauk i odwagę wprowadzania ich w życie.

SERVE GOD AND YOUR COUNTRY  
– CARDINAL AUGUST HLOND ADDRESSES YOUNG PEOPLE

Summary

Cardinal August Hlond is a distinguished personality of the Catholic Church in Poland. His entire life and work as priest, archbishop, apostolic administrator, cardinal and Primate of Poland was devoted to the service of God, His Church, the Salesian Society and the country. As a spiritual son of Saint John Bosco, he was undoubtedly sensitive to the needs of the Polish young people of the time as well as their living conditions. This article presents the issue of young people in Cardinal's life as three-dimensional: his growth and youth in his natural family; his beginnings as a young boy in the Salesian Society in which he decided to carry on with his priestly vocation; his spiritual growth to the point of becoming "the Good Shepherd of the Church" in Poland.

**Keywords:** cardinal August Hlond, preventive system, significance of family, shaping his character, scouting, love of motherland, organizations unfriendly to youth

**Nota o Autorze:** **KS. DR JAN NIEWĘGŁOWSKI SDB** – pedagog, adiunkt na Wydziale Nauk Pedagogicznych przy Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

**Słowa kluczowe:** kard. A. Hlond, system prewencyjny, rola rodziny, kształcenie charakteru, harcerstwo, miłość Ojczyzny, organizacje nieprzyjazne młodzieży

